

# Represje wobec Polaków oficerów Leningradzkiego Okręgu Wojskowego

w czasie wielkiej czystki w świetle dokumentów  
Łotewskiego Archiwum Państwowego

**Jakub Wojtkowiak**

numer ORCID: 0000-0001-8057-6904

Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Streszczenie

Artykuł ma przybliżyć polskim historykom znaczenie zasobów Łotewskiego Archiwum Państwowego w Rydze dla badań nad dziejami represji wobec Polaków w Związku Radzieckim. Przechowuje ono bowiem materiały na temat prześladowań, które w ZSRR dotknęły osoby urodzone na terytorium dzisiejszej Łotwy. Jako przykład posłużyły przechowywane w tym archiwum akta spraw, które NKWD prowadziło przeciwko naszym rodakom, oficerom Armii Czerwonej, w czasie wielkiej czystki. Bogactwo materiałów archiwalnych dotyczących tej grupy pozwala wyciągnąć wniosek, że ryzyko archiwum jest potencjalnie cennym miejscem badań nad przebiegiem represji wobec Polaków w ZSRR, szczególnie w momencie, gdy praktycznie niedostępne pozostają zasoby archiwów rosyjskich.

Łotewskie Archiwum Państwowe (Latvijas Valsts Arhivs – LVA) w Rydze dysponuje unikatowym zbiorem akt dotyczących represji na terenie bolszewickiej Rosji, a następnie ZSRR. Nosi on dość skomplikowaną nazwę: „Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Łotewskiej SRR, sprawy kryminalne najbardziej niebezpiecznych osób antyrządowych”. W okresie rządów Nikity Chruszczowa część akt spraw śledczych (ros. *archiwno-sledstwiennyje dieła*) została przeniesiona z miejsc ich wytworzenia, głównie archiwów terenowych ówczesnego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR, do archiwów tej samej instytucji znajdujących się w obwodach, krajach lub republikach, w których urodziły się ofiary. Dlatego, oczywiście, wśród akt przechowywanych w LVA dominują te, które dotyczą Łotyszy. Nie brakuje w nich jednak także przedstawicieli innych narodowości, którzy urodzili się na terytorium byłej Łotewskiej SRR, czyli dzisiejszej niepodległej Łotwy.

Ze względu na to, że już w czasach I Rzeczypospolitej na tym obszarze powstawały liczne skupiska ludności polskiej, wielu naszych rodaków pod koniec XIX lub na początku XX wieku przyszło na świat właśnie tam: nie tylko w Dyneburgu i okolicach (jak np. Władysław Studnicki), lecz także w Rydze, Iłukszcie czy innych miejscowościach łotewskich guberni, wchodzących wówczas w skład imperium Romanowów. Część z nich nie zdołała, lub nie chciała, po listopadzie 1918 roku stać się obywatelami odrodzonej Rzeczypospolitej bądź niepodległej Łotwy i pozostała w granicach państwa rządzonego przez bolszewików. Spośród nich pewna grupa wstąpiła w szeregi sił zbrojnych nowego państwa – Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (ros. *Rabocze-kriestjanskaja Krasnaja armija – RKKa*). Niektórzy stali się oficerami, a ściślej rzecz biorąc – członkami korpusu dowódców i naczelników (ros. *komandno-naczalstwujuszczij sostaw*), jak w myśl nowej, rewolucyjnej terminologii nazwany został odpowiednik korpusu oficerskiego.

Okres wielkiej czystki w ZSRR, czyli przede wszystkim lata 1937–1938, to wcale nie największa zbrodnia reżymu, na czele którego stał Józef Stalin (znacznie większą był choćby wielki głód w Ukrainie i Kazachstanie w czasach przymusowej kolektywizacji). Jednak to czas bezprzykładnych represji wymierzonych w polityczne, kulturalne, gospodarcze i wojskowe elity państwa. Przy tym, choć represjonowani w tym czasie byli przedstawiciele wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR, to w największym stopniu prześladowania dotknęły narodowości, które uznawano za „nieradzieckie” i w tym czasie zaczęto określać mianem *inorodców*. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowili Polacy. Oni także byli najliczniejszą, po Rosjanach, Ukraińcach, Żydach i Białorusinach, nacją w szeregach korpusu oficerskiego RKKa (*Komandno-naczalstwujuszczij sostaw RKKa...*, 1934). Nic więc dziwnego, że bardzo często padali ofiarą w czasie wielkiej czystki.

W dziejach represji wobec Polaków w ZSRR szczególne miejsce zajmuje Leningrad. Dawną stolicę imperium zamieszkiwała liczna Polonia.

Jednak nie stanowiła ona jednej ósmej ludności miasta i obwodu leningradzkiego – a taki był, według oficjalnych publikacji rosyjskich, odsetek Polaków straconych w Leningradzie w apogeum stalinowskiego terroru (Razumow, 1995–2015). „Kolebka rewolucji” to również siedziba dowództwa jednego z najważniejszych w strukturze militarnej ZSRR okręgu wojskowego – leningradzkiego. Samo miasto, zaraz po Moskwie, było najważniejszym ośrodkiem szkolnictwa wojskowego. Nic więc dziwnego, że w okręgu służyło bardzo wielu Polaków, z których większość stała się w czasie wielkiej czystki ofiarami różnorodnych represji. Przeważająca część dokumentacji opisującej przebieg prześladowań Polaków oficerów Leningradzkiego OW jest do dziś przechowywana w archiwum Zarządu Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w Petersburgu. FSB nigdy nie była skora do dzielenia się swymi archiwaliami z zagranicznymi historykami, a dziś jakiegokolwiek kwerendy w archiwach Rosji stanowią całkowitą fantazję. Na szczęście, jak się okazało, część represjonowanych w Leningradzie i okolicach oficerów RKKA urodziła się na terenie dzisiejszej Łotwy i akta śledztw prowadzonych przez NKWD przeciwko nim trafiły do Rygi, gdzie są udostępniane badaczom. I choć w LVA udało się dotąd odnaleźć jedynie skromną liczbę akt, to wydaje się, że są one wystarczającą bazą źródłową do przedstawienia całego procesu interesujących nas prześladowań.

Okręg Leningradzki jest jednym z tych, w którym najgorliwiej prowadzono prześladowania w ramach operacji narodowościowych NKWD, w tym przede wszystkim tzw. operacji polskiej. Świadczą o tym dane na ten temat opublikowane w Rosji. Zdecydowana większość wyroków śmierci w sprawach Polaków oficerów Armii Czerwonej zapadała na mocy decyzji Komisji NKWD i Prokuratury ZSRR (czyli tzw. Wyższej Dwójki, składającej się z szefa Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Nikołaja Jeżowa oraz prokuratora ZSRR Andrieja Wyszynskiego), co zostało określone w słynnym rozkazy Jeżowa z 11 sierpnia 1937 roku, który jest uważany za początek operacji polskiej.

Jako pierwszy spośród służących w Leningradzkim OW, których akta znajdują się w Rydze, został aresztowany płk Mikołaj Chondażewski (ros. Chondażewskij Nikołaj Władimirowicz). Był zruszczonym Polakiem, który karierę wojskową rozpoczął w szeregach armii carskiej Rosji. Jeszcze przed I wojną światową ukończył Korpus Kadetów w Pskowie, Konstantynowską Szkołę Artylerii i Michajłowską Akademię Artylerii w Petersburgu. W momencie wybuchu wojny w 1914 roku służył w artylerii XX Korpusu Piechoty w stopniu kapitana. Jego korpus został rozbity w czasie nieudanej ofensywy armii rosyjskiej w Prusach Wschodnich, a sam Chondażewski od sierpnia 1914 roku przebywał w niemieckiej niewoli. Po pokoju w Brześciu repatriowany do Rosji, wstąpił w szeregi Armii Czerwonej, w której skrzętnie wykorzystano jego wiedzę specjalisty wojskowego. Był m.in. zastępcą (ros. *pomoszcznik*) komendanta Akademii Artylerii RKKA, a w 1921 roku, po podboju Gruzji, pierwszym

dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej (poprzedniczka Zakaukaskiego OW). W 1923 roku został dowódcą artylerii 20. Dywizji Strzeleckiej Piorogrodzkiego (wkrótce Leningradzkiego) OW, a następnie zastępcą inspektora artylerii tego okręgu. Karierę złamało mu zagubienie w 1926 roku pakietu tajnych i ściśle tajnych dokumentów, za co został skazany na rok więzienia w zawieszeniu. Później był już jedynie dowódcą pułku artylerii i dowódcą artylerii korpusu strzeleckiego. Od 1934 roku służył w Akademii Artylerii RKKA w Leningradzie jako wykładowca, a następnie starszy wykładowca cyklu taktyczno-strzeleckiego (Chondażewskij Nikołaj Władimirowicz..., b.d.; Sprawka na starszego priepodawatiela..., 1937). Stopień pułkownika został mu nadany 1 lutego 1936 roku (Priказ Narodnogo komissara oborony..., 1936).

28 sierpnia 1937 roku Zarząd NKWD obwodu leningradzkiego wystąpił z wnioskiem o jego aresztowanie z następującym uzasadnieniem: „urodzony w 1884 roku na Łotwie, w Mitawie, Polak, obywatel ZSRR, ze szlachty, były oficer armii carskiej, bezpartyjny, wykładowca taktyki Akademii Artylerii RKKA [...], będąc dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej utrzymywał kontakty z polskim szpiegiem ŁUKASZEWICZEM. Informował go o stanie artylerii [armii – przyp. aut.] i za pośrednictwem ŁUKASZEWICZA przysyłał listy do swej pierwszej żony, mieszkającej w Polsce. W 1926 roku był sądzony za utratę tajnych i ściśle tajnych dokumentów” (Postanowlenije ob izbranii miery priesieczeniija..., 1937)<sup>1</sup>. Na tej podstawie, po uzyskaniu sankcji od Prokuratury Wojskowej Leningradzkiego OW, został aresztowany 3 września (Ankieta ariestowanogo Chondażewskiego..., b.d.). Z szeregów RKKA zwolniono go rozkazem ludowego komisarza obrony marsz. Klimienta Woroszyłowa dopiero 9 października, w związku z aresztowaniem przez organy NKWD (Priказ nko po licznomu sostawu № 0995..., 1937)<sup>2</sup>.

Pierwsze zaprotokołowane przesłuchanie Chondażewskiego odbyło się 9 września. Miało wyraźnie rozpoznawczy i niezwykle spokojny charakter. Aresztant został zapytany o krąg swych przyjaciół, współpracowników z akademii, z którymi utrzymywał bliższą znajomość, a także o dalszych znajomych mieszkających w Leningradzie i poza nim. Na koniec śledczy podjął wątek korespondencji z byłą żoną, która zamieszkała w odrodzonej Polsce. Pułkownik nie ukrywał, że prowadził z nią wymianę wiadomości w czasie przebywania w obozie jenieckim

---

1 Józef Łukaszewicz, prawnik, pełnił w latach 1921–1923 nieoficjalnie funkcję konsula polskiego w Tyflisie, by reprezentować interesy kaukaskiej Polonii. Formalnie był zatrudniony we włoskim konsulacie w stolicy Gruzji. W 1923 roku aresztowany przez GPU i skazany za szpiegostwo wraz z grupą polskich obywateli, później wymieniony za bolszewickich agentów ujętych w Polsce.

2 Co warto zauważyć – tym samym rozkazem zostało zwolnionych jeszcze dwóch innych Polaków służących w akademii, płk Piotr Ciecieniewski (aresztowany 14 września) i mjr Aleksander Tomaszewski (aresztowany 2 września).

w Niemczech, a gdy został dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej, wysłali do siebie po jednym liście, dzięki pomocy kobiety pracującej w polskim konsulacie w Tyflisie (dziś Tbilisi w Gruzji) (Protokoł doprosa obwiniajomego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 9 sentjabria..., 1937). Znając *modus operandi* śledczych NKWD, należy przypuszczać, że kolejne tygodnie trwało „zmiękczenie” pułkownika, by złożył on zeznania zgodne z przyjętym *a priori* w momencie aresztowania założeniem, iż dopuścił się szpiegostwa na rzecz odrodzonej Rzeczypospolitej. Oczywiście „praca” śledczych nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w materiałach archiwalnych – po prostu przesłuchania z użyciem przemocy fizycznej nie były protokołowane. Można tylko wyrazić podziw, że Chondażewski dał się złamać dopiero po dwóch miesiącach. Świadczy o tym protokoł przesłuchania pochodzący z 10 listopada 1937 roku.

Już początek tego protokołu pozwala stwierdzić uprzednie przygotowanie przesłuchania. Pierwsze zanotowane polecenie brzmi: „Zostałiście aresztowani pod zarzutem, że jesteście agentem zagranicznego wywiadu i prowadziliście aktywną działalność szpiegowską. Złóżcie na ten temat zeznania”. Odpowiedź brzmiała: „Przyznaję się, iż w 1921 roku, gdy byłem dowódcą artylerii Armii Kaukaskiej, zostałem przez polskiego konsula w Tbilisi zwerbowany do działalności szpiegowskiej dla polskiego wywiadu”. Dalej Chondażewski opowiedział, jak w zamian za pośrednictwo polskiej placówki w korespondencji z byłą żoną mieszkającą w Polsce przekazywał informacje na temat podległych mu jednostek. Warto jednak podkreślić, że stanowczo odmówił przyznania się do kontynuacji pracy na rzecz polskiego wywiadu po służbowym przeniesieniu do Piotrogradu-Leningradu (Protokoł doprosa obwiniajomego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 10 nojabria..., 1937). Jak się wkrótce okazało, śledczym NKWD nie było trzeba nic więcej, by Chondażewskiego postawić w stan oskarżenia. Jeszcze trzy dni później podjęli próbę wymuszenia na nim zeznań, że aż do momentu aresztowania był również członkiem „kontrrewolucyjnej organizacji monarchistycznej”, lecz kategorycznie odmówił przyznania się do podobnych zarzutów (Protokoł doprosa obwiniajomego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 13 nojabria..., 1937).

W niczym to jednak nie zmieniło losu pułkownika, który – jak się wydaje – był przesądzony już momencie aresztowania. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Śledczy NKWD zestawili akt oskarżenia, w którym zarzucili Chondażewskiemu długoletnie szpiegostwo na rzecz Polski oraz działalność w kontrrewolucyjnej organizacji byłych oficerów armii carskiej. I choć zaznaczyli, że przyznał się on do niewielkiej części zarzutów, podali, że wystarczającymi dowodami są zeznania innych aresztowanych na ten temat. Zaznaczono przy tym, że sprawa zostanie skierowana do rozpatrzenia przez Wyższą Dwójkę, zgodnie z rozkazem Jeżowa nr 00485 z 11 sierpnia 1937 roku (Obwinitielnoje zakluczenije

po sledstwiennomu diełu № 25582..., b.d.)<sup>3</sup>. 24 listopada Jeżow wraz z prokuratorem Wyszyńskim wydali na Chondażewskiego wyrok śmierci, a trzy dni później wyrok ten został wykonany (Akt o przywiedzeniu w ispołnienije prigowora w odnoszenii Chondażewskiego..., 1937).

Kiedy studiuje się akta sprawy pułkownika, jedna kwestia budzi zdziwienie. W tymże czasie, we wrześniu 1937 roku, kiedy trafił on za kraty, jego los podzieliła spora grupa Polaków związanych z Akademią Artylerii RKKA. Zostali wówczas aresztowani jej pracownicy, płk Piotr Ciecieniewski i mjr Aleksander Tomaszewski, a także słuchacze – kpt. Paweł Pirog oraz lejtnantsi Bolesław Popławski i Aleksander Subocz. Wyroki w ich sprawach wydawała bez wyjątku Wyższa Dwójka i wszyscy zostali skazani na karę śmierci (Pożarskij, 2012). W pierwszym protokole przesłuchania Chondażewskiego pada zresztą nazwisko Ciecieniewskiego, ale jest on jedynie wymieniony jako znajomy z akademii. Nic również nie wskazuje na to, by któryś z tych oficerów składał zeznania na temat pułkownika – z pewnością załączono by je do jego akt. Widać wyraźnie, że śledczy NKWD nie dbali o koordynację spraw prowadzonych przeciwko Polakom oficerom RKKA. Najważniejszym celem śledztwa było uzyskanie zeznań o przyznaniu się do wymagowanej winy.

Kolejnym Polakiem, którego akta sprawy są przechowywane w Rydze, jest kpt. Jan Tarasiewicz (ros. Tarasiewicz Iwan Jakowlewicz), dowódca batalionu karabinów maszynowych 208. pułku strzeleckiego 70. Dywizji Strzeleckiej. Od 1936 roku jego dywizja i jej pododdziały ochraniały granicę z Finlandią na Przesmyku Karelskim i zajmowały się budową umocnionych pozycji na granicy. Okazało się to zgubne dla Tarasiewicza. Komisja sztabu Leningradzkiego OW, na czele której stał świeżo upieczony zastępca szefa sztabu okręgu płk Kuźma Kaczanow, stwierdziła, że batalionowy sektor obrony podlegający Tarasiewiczowi został wybudowany w sposób szkodniczy (ros. *wrieditielski*). Na tej podstawie 8 października 1937 roku pułkowa organizacja partyjna usunęła kapitana z szeregów WKP(b) (Wypiska iz Protokoła № 20..., 1937). Cztery dni później Rada Wojenna Leningradzkiego OW swym rozkazem zwolniła go z szeregów Armii Czerwonej, a już 19 października NKWD wnioskowało o jego aresztowanie z uzasadnieniem: „prowadzi kontrrewolucyjną, szkodniczą działalność ukierunkowaną na osłabienie sił umocnionego garnizonu 208 p[ułku] s[trzeleckiego]” (Postanowlenije ob izbranii miery

---

3 Co budzi ogromne zdziwienie, to fakt, że w aktach sprawy znajduje się egzemplarz dokumentu, który został zatwierdzony przez zastępcę szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego mjr. bezpieczeństwa państwowego Arona Chatenewera dopiero w lipcu 1938 roku (!?). Sam akt zapewne spisano pod koniec drugiej dekady listopada 1937 roku.

priesieczenia..., 1937). Aresztowanie nastąpiło 23 października (Ankieta ariestowanego Tarasiewicza..., b.d.).

O dziwo, śledztwo potoczyło się zupełnie innym torem niż w przypadku Chondażewskiego. Pierwsze zaprotokołowane przesłuchanie odbyło się już w dniu zatrzymania i nosiło nieco rytualny charakter. Tarasiewicz był pytany o rodzinę, krewnych za granicą i tym podobne sprawy. Jedynym odstępstwem od rutyny było pytanie o przyczynę tego, że na niektórych fotografiach skonfiskowanych w czasie przeszukania jego kwatery pewne osoby mają wydrapane twarze. Kapitan wyjaśnił, że zdjęcia te zostały zrobione w czasie wizytacji jego garnizonu przez marsz. Woroszyłowa i towarzyszącą mu świtę, w której był ówczesny szef komitetu miejskiego partii. Gdy Tarasiewicz dowiedział się o aresztowaniu jego i jeszcze dwóch osób widniejących na grupowych zdjęciach, wydrapał ich twarze (Protokoł doprosa obwinianego Tarasiewicza..., 1937). Dalej nastąpiło coś znanego już ze śledztwa w sprawie Chondażewskiego – długa przerwa w protokołowanych przesłuchaniach. Czas poświęcony zapewne na to, by „przygotować” osadzonego do przyznania się do wymyślonych win. Ten czas śledczy wykorzystali również do przesłuchania w charakterze świadków dwóch oficerów Rosjan, którzy szczególnie ostro atakowali Tarasiewicza na posiedzeniu komisji partyjnej pułku, kiedy wykluczano go z partii. Oczywiście powtórzyli oskarżenia o szkodnictwo, którego kapitan miał się dopuścić przy budowie fortyfikacji na odcinku batalionu (Protokoł doprosa swidietela Łabzowa..., 1937; Protokoł doprosa swidietela Bobrickiego..., 1937). Dopiero 6 grudnia Tarasiewicz złożył kolejne zaprotokołowane zeznania. Przyznał się do tego, że w trakcie nauki w Połączonej Szkole Wojskowej Czerwonych Komunardów został w 1925 roku zwerbowany do pracy szpiegowskiej na rzecz Polski przez innego słuchacza szkoły, Czesnowicza, oraz że przekazywał mu informacje o charakterze wywiadowczym aż do 1936 roku. W 1937 roku kontakt z Tarasiewiczem miał na polecenie Czesnowicza nawiązać niejaki Iwanicki, któremu również kapitan przekazał informacje o charakterze wywiadowczym (Pokazania obwinianego Tarasiewicza..., 1937).

I na tym śledztwo się zakończyło! W zestawionym wkrótce akcie oskarżenia funkcjonariusze NKWD całkowicie pominęli wątek szkodnictwa i sformułowali jednoznaczny zarzut: „zajmował się kontrrewolucyjną, szpiegowską działalnością na rzecz Polski”. Postulowali sprawę Tarasiewicza skierować do rozpatrzenia przez Wyższą Dwójkę, zgodnie z procedurą wskazaną we wspomnianym już rozkazie Jeżowa (Obwinitelnoje zakluczenije po sledstwiennomu diełu № 32693..., b.d.)<sup>4</sup>. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych i prokurator ZSRR rozpatrzyli sprawę kapitana

4 Zastępca szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego zatwierdził formalnie akt 28 grudnia 1937 roku.

12 stycznia 1938 roku i skazali go na karę śmierci. Wyrok został wykonany trzy dni później (Akt o priwiedienii w ispołnienije prigowora w odnoszenii Tarasiewicza..., 1938).

Sprawa Tarasiewicza wywołuje kilka pytań. Akta są wyjątkowo skąpe – od momentu sformułowania zarzutów, mających stanowić podstawę aresztowania, do aktu potwierdzającego wykonanie wyroku śmierci dokumentacja obejmuje zaledwie 26 kart, z których część jest zapisana obustronnie. To wyjątkowo mało. Kapitan został aresztowany pod zarzutem szkodnictwa. W tych ponurych czasach tego rodzaju oskarżenie kończyło się wyrokiem śmierci. Choć śledczy dysponowali zeznaniami świadków potwierdzających tezę o szkodnictwie, w akcie oskarżenia ten wątek został całkowicie pominięty. Nie dziwi jednak, że dysponując informacjami o tym, iż kapitan był absolwentem Połączonej Szkoły Wojskowej Czerwonych Komunardów im. Unszlichta (tak brzmiała pełna nazwa tej szkoły), sformułowano oskarżenie o szpiegostwo na rzecz Polski. Podobne przykłady są znane z wielu innych okręgów wojskowych, gdyż szkoła ta do 1927 roku nosiła wybitnie polski charakter i miała kształcić kadry wojskowe do przyszłej sowietyzacji Rzeczypospolitej. Ogromne zdziwienie budzi natomiast to, że zeznania Tarasiewicza nie znalazły dalszego ciągu w działaniach leningradzkiego NKWD. Człowiek, który miał go zwerbować do pracy wywiadowczej – Piotr Czesnowicz (ros. Czesnowicz Pietr Antonowicz) – pozostawał czynnym oficerem Armii Czerwonej i na dodatek pełnił służbę w Leningradzie. Tymczasem, jak wynika z jego zeznań złożonych w ramach procesu rehabilitacji Tarasiewicza, ani w czasie wielkiej czystki, ani po jej zakończeniu nie był pociągany do odpowiedzialności karnej (Protokoł doprosa swidietielia Czesnowicza..., 1957). Nic nie wskazuje również na to, by został choćby zwolniony z szeregów RKKA w 1938 roku, jak setki Polaków i innych oficerów mających jakiegokolwiek „związki z zagranicą”. Znowś świadczy to o tym, że śledczy NKWD w tym czasie koncentrowali swą uwagę na zamknięciu konkretnego śledztwa aktem oskarżenia, a wątki z nim związane niekoniecznie ich interesowały.

Ze schematu Polaka – polskiego szpiega wyłamuje się śledztwo, które toczyło się przeciwko mjr. Piotrowi Kozłowskiemu (ros. Kozłowski Pietr Adamowicz). Główną rolę w tym wypadku odegrała nie narodowość, ale miejsce urodzenia. We wniosku o jego aresztowanie śledczy napisali: „Odbywając służbę w RKKA, prowadzi systematyczną, k[ontrrewolucyjną] propagandę wśród wojskowych. Wychwalał faszystowską Łotwę i zbierał informacje o stanie jednostek wojskowych” (Postanowlenie ob izbranii miery priesieczeniija..., 1938a)<sup>5</sup>. Aresztowano go 11 lutego 1938 roku (Ankieta ariestowannogo Kozłowskiego..., 1938).

5 Tym razem wniosek został zatwierdzony przez zastępcę szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego już 5 lutego.

W czasie pierwszego przesłuchania, które odbyło się dwa dni później, Kozłowski był wypytywany o swą rodzinę oraz służbę w armii carskiej (był szeregowym, a następnie podoficerem w elitarnym konnym pułku kawalergardów). Opowiedział, że krótko po demobilizacji udał się w rodzinne strony, po czym wrócił do bolszewickiej Rosji. Śledczy poświęcili szczególnie dużo czasu na wyjaśnienie, w jakich okolicznościach do ZSRR dostała się siostra majora – Julia – która wcześniej mieszkała w Łotwie (Protokoł doprosa obwiniajonego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 13 fiewrała..., 1938). Tym razem funkcjonariusze NKWD nie musieli długo czekać na odpowiednie „przygotowanie” więźnia do złożenia oczekiwanych zeznań. Kolejne zaprotokołowane przesłuchanie odbyło się bowiem po dwóch tygodniach, a jego najważniejsze fragmenty brzmiały: „Jestem winny tego, że moja siostra Julia Adamowna powiedziała mi o tym, że do ZSRR została wysłana przez łotewski wywiad, by złożyć mi propozycję, abym wyświadczył rządowi łotewskiemu przysługę, czyli przekazał znane mi informacje o stanie jednostek Armii Czerwonej, w przeciwnym razie grożąc represjami wobec moich krewnych mieszkających w Łotwie”. I dalej: „z jednej strony bałem się, że demaskując siostrę [jako agentkę wywiadu łotewskiego], tym samym stanę się podejrzanym dla organów władzy radzieckiej, a z drugiej obawiałem się, że władze łotewskie podejmą działania o charakterze represyjnym wobec moich krewnych mieszkających w Łotwie. W tych okolicznościach, za pośrednictwem mojej siostry Julii Adamowny, wyraziłem zgodę na udzielenie pomocy wywiadowi łotewskiemu, przekazując mu informacje o stanie jednostek Armii Czerwonej. [...] Za pośrednictwem siostry Julii Adamowny przekazałem wywiadowi łotewskiemu informacje o sytuacji jednostek 29 Dywizji Strzeleckiej, w której [wówczas] służyłem” (Protokoł doprosa obwiniajonego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 27 fiewrała..., 1938). Jak się okazało, było to kluczowe zeznanie Kozłowskiego. Jeszcze 3 marca 1938 roku śledczy NKWD próbowali go nakłonić do przyznania się, że służąc od 1931 roku jako szef łączności 43. Dywizji Strzeleckiej, kontynuował szpiegowską działalność. Major odrzucił jednak te oskarżenia. Przyznał się natomiast, że niektóre jego wypowiedzi można uznać za kontrrewolucyjne (Pokazania obwiniajonego Kozłowskiego..., 1938).

Jednak to ostatnie przesłuchanie należy chyba nazwać swoistym teatrem, bowiem, jak się okazuje, już 27 lutego (czyli tuż po poprzednim przesłuchaniu) zastępca szefa Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego mjr bezpieczeństwa państwowego Natan Szapiro zatwierdził akt oskarżenia, w którym czytamy: „służył jako podoficer w pułku kawalergardów, który w Październikowe Dni został skierowany ku Moskwie dla poparcia Rządu Tymczasowego, unikał służby w Armii Czerwonej i został zwerbowany przez wywiad łotewski, któremu za pośrednictwem swej siostry przekazał tajne informacje na temat stanu 29 Dywizji Strzeleckiej”. Co ciekawe, choć zarzucano mu szpiegostwo na rzecz Łotwy, zdecydowano o przekazaniu sprawy do rozpatrzenia Wyższej Dwójce w ramach operacji

polskiej – na podstawie rozkazu ludowego komisarza spraw wewnętrznych nr 00485 (Obwinitielnoje zakluczenije po sledstwiennomu diełu № 47602..., b.d.).

Nie sposób odgadnąć, co się dalej działo. W aktach śledztwa zapada zagadkowa cisza, jakby na całe miesiące Kozłowski został zapomniany przez funkcjonariuszy NKWD. Co więcej – na początku września 1938 roku Komisja NKWD i Prokuratury ZSRR zakończyła swe działanie. Jej prerogatywy przejęły trójki terenowych struktur Ludowego Komariatu Spraw Wewnętrznych. I właśnie Specjalna Trójka Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego ostatecznie wydała wyrok śmierci na Kozłowskiego, lecz dopiero 19 października 1938 roku. Wyrok został wykonany 28 października (Akt o priwiedienii w ispołnienije prigowora w otnoszenii Kozłowskiego..., 1938; Wypiska iz Protokoła № 068..., 1938)<sup>6</sup>.

Choć przebieg sprawy majora był nietypowy, w pewnym sensie wyjątkowy, to jednak w czasie wielkiej czystki zdarzały się podobne odstępstwa od normy. Normą bowiem w przypadku prowadzenia przez funkcjonariuszy NKWD śledztw w ramach operacji narodowościowych było to, że cała sprawa zwykle po kilku tygodniach kończyła się wyrokiem Wyższej Dwójki skazującym na karę śmierci. Drugą normą było przypisywanie „nieradzieckim” narodowościom szpiegostwa na rzecz ich państw narodowych.

Można jednak przytoczyć analogiczny przykład, również Polaka, także majora RKKA. Antoni Tarando (ros. Tarando Antonin Pietrowicz) w 1937 roku służył jako inspektor wyszkolenia bojowego Centralnej Rady organizacji paramilitarnej *Osowiachim*<sup>7</sup> w Kijowskim OW. Już 19 sierpnia 1937 roku został zwolniony z szeregów RKKA jako osoba nie zasługująca na zaufanie polityczne (Prikaz nko po licznomu sostawu № 3072..., 1937). Jego aresztowanie nastąpiło dopiero 30 stycznia 1938 roku. Także w jego przypadku śledztwo zakończyło się dość wcześnie – ostatnie przesłuchanie odbyło się 20 kwietnia i Tarando przyznał się do szpiegostwa na rzecz Łotwy i Niemiec oraz do tego, że był świadom istnienia w szeregach Armii Czerwonej „spisku wojskowo-faszystowskiego”. Do oficjalnego sporządzenia aktu oskarżenia doszło dopiero we wrześniu. 22 września 1938 roku major został skazany na karę śmierci przez Trójkę przy Kijowskim Obwodowym Zarządzie NKWD Ukraińskiej SRR, a 4 października rozstrzelany (Dieło № 586 po obwinieniju Tarando Antonina Pietrowicza, b.d.)<sup>8</sup>. Jak widać, również w przypadku Tarandy śledztwo

6 W akcie wpisana jest inna data wydania wyroku – 27 października.

7 W tłumaczeniu: Towarzystwo Popierania Obrony Budownictwa Lotniczego i Chemicznego.

8 Spisek wojskowo-faszystowski to oficjalna nazwa nadana przez Jeżowa rzekomej konspiracji wojskowej, na czele której miał stać marsz. Michał Tuchaczewski, a której wykrycie ogłoszono na początku czerwca 1937 roku.

zamarło na kilka miesięcy, a wśród oskarżeń wcale nie pojawiło się szpiegostwo na korzyść Rzeczypospolitej.

Mechanizm związków polsko-łotewskich w śledztwach prowadzonych przez NKWD w czasie wielkiej czystki działał również w drugą stronę. Pułkownik Władysław Czemis (ros. Czemis Władisław Ignatjewicz), dowódca 50. pułku artylerii w 50. Dywizji Strzeleckiej Białoruskiego OW, podawał się za Łotysza, choć jako ojczysty wskazywał język polski (Czemis Władisław Ignatjewicz, b.d.). Został aresztowany jako agent wywiadu łotewskiego i członek łotewskiej wojskowej organizacji trockistowskiej. Jednak w czasie śledztwa funkcjonariusze NKWD przypisali mu również szpiegostwo na rzecz Polski oraz członkostwo w Polskiej Organizacji Wojskowej (Dzieło № 9831 po obwinieniu Czemisa..., b.d.)<sup>9</sup>.

Nie wszystkie śledztwa prowadzone przez NKWD w czasie wielkiej czystki przeciwko Polakom oficerom RKKA miały tak tragiczny finał jak w opisanych przypadkach. Wyrok śmierci zapadał przede wszystkim wobec ludzi, których aresztowano w 1937 roku<sup>10</sup>, oraz bardzo wielu, którzy za kraty trafili zimą 1938 roku, kiedy to w związku z przypadającą na 22 lutego 20. rocznicą powstania Armii Czerwonej dokonano bardzo głębokiego przeglądu kadr. Widoczną prawidłowością było to, że im bliżej do oficjalnego zaniechania represji – co nastąpiło po 17 listopada 1938 roku<sup>11</sup> – doszło do aresztowania, tym większe były szanse zatrzymanego na przeżycie.

Typowe losy związane ze zmianą represyjnej polityki można opisać na przykładzie dwóch Polaków pułkowników w Leningradzkim OW. Obaj zostali aresztowani na fali rozpętanych u schyłku wiosny 1938 roku (i trwających przez całe lato) prześladowań wszystkich przedstawicieli

- 
- 9 Czemis został rozstrzelany, ale – w przeciwieństwie do wcześniej opisanych przypadków – na podstawie wyroku Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.
- 10 Oczywiście były wyjątki. Co więcej – jeden z najbardziej znanych dotyczy nie tylko Polaka, ale również wysokiego rangą oficera Leningradzkiego OW. Konstanty Rokossowski od lutego 1936 roku dowodził 5. Korpusem Kawalerii, właśnie sformowanym w tym okręgu. Aresztowany 17 sierpnia 1937 roku nie tylko przetrwał w więzieniu miesiące najbardziej rozpasanego terroru, lecz także ostatecznie wyszedł na wolność 23 marca 1940 roku i został przywrócony do czynnej służby. Na dodatek, po leczeniu sanatoryjnym, na wcześniej zajmowane stanowisko, co w tamtym czasie było ewenementem. Jak wiadomo – w kolejnym dziesięcioleciu stał się „marszałkiem dwóch narodów”. Niestety jak dotąd żadnemu badaczowi nie udało się trafić na ślad akt śledztwa w jego sprawie.
- 11 Tego dnia Rada Komisarzy Ludowych i Komitet Centralny WKP(b) wydały wspólną uchwałę O aresztowaniach, nadzorze prokuratorskim i prowadzeniu śledztwa. Wyrażono w niej zadowolenie z oczyszczenia kraju z wszelkiej maści wrogiego elementu, ale podkreślono, że jednocześnie funkcjonariusze NKWD dopuścili się wielu naruszeń „socjalistycznej praworządności”. Jednym z następstw uchwały były zastąpienie Jeżowa na stanowisku ludowego komisarza spraw wewnętrznych przez Ławrientija Bierię i fala represji w aparacie NKWD.

tw. narodowości „nieradzieckich”, szczególnie w korpusie dowódczym i politycznym, którzy przetrwali do tego czasu w szeregach RKKA<sup>12</sup>.

Pierwszym był Augustyn Szablowski (ros. Szablowski Awgustin Georgijewicz), były podporucznik armii carskiej. Cała jego kariera wojskowa była związana z artylerią. Do Armii Czerwonej zmobilizowany w listopadzie 1918 roku, dowodził baterią, dywizjonem i pułkiem artylerii (na jego czele wziął udział w konflikcie zbrojnym z Chińczykami o Kolej Wschodniochińską w 1929 roku), wykładał w wojskowych placówkach oświatowych, pracował w aparacie centralnym, w połowie lat trzydziestych XX wieku służył w Sztapie Zarządu Wyszkozenia Bojowego, a następnie Sztapie Generalnym RKKA. Od 1937 roku był wykładowcą Kursów Doskonalenia Oficerów Artylerii, które były organizowane przy Akademii Artylerii RKKA. 3 czerwca 1938 roku został zwolniony z szeregów Armii Czerwonej<sup>13</sup>.

Funkcjonariusze NKWD aresztowali go 28 czerwca pod zarzutem, że „jest członkiem spisku wojskowo-faszystowskiego” (Postanowlenije ob izbranii miery priesieczeniija..., 1938; Ankieta ariestowanego Szablowskiego..., 1938). Tego samego dnia odbyło się pierwsze przesłuchanie, które dotyczyło przede wszystkim znanych już z wcześniej przedstawionych spraw kwestii – rodziny, znajomych itp. Najbardziej interesującym wątkiem był problem ukrywania przez Szablowskiego w większości deklaracji składanych w wojsku polskiej narodowości. W czasie przesłuchania potwierdził on, że jest Polakiem, jego ojciec również jest Polakiem, a matka z pochodzenia Niemką uważającą się za Polkę. Pojawiło się również pytanie o działalność przestępczą, która stała się podstawą aresztowania pułkownika. Na tym etapie śledztwa stanowczo odrzucił on zarzuty o takim charakterze (Protokoł doprosa obwiniajemoego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 28 ijunia ..., 1938)<sup>14</sup>.

Należy przyznać, że Szablowski wyjątkowo szybko dał się złamać śledczym. Już tydzień później składał zeznania, że w 1932 roku został zwerbowany przez Alberta Łapina, ówczesnego szefa Zarządu Wyszkozenia Bojowego RKKA, do spisku wojskowo-faszystowskiego (Protokoł doprosa

12 Najpierw najwyższy kolejalny organ Armii Czerwonej, czyli Główna Rada Wojenna RKKA, której członkiem był sam Stalin, pod koniec maja wydał decyzję dotyczącą tylko oficerów Frontu Dalekowschodniego. Następnie na mocy dyrektyw ludowych komisarzy (obrony, Marynarki Wojennej i spraw wewnętrznych) została ona rozszerzona na całe struktury siłowe.

13 Szerzej na jego temat zob. Wojtkowiak, 2015, s. 509–510.

14 Szablowski faktycznie ukrywał swą narodowość. Jak wielu Polaków, po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, kiedy Rzeczpospolitą propaganda radziecka ogłosiła jednym z najbardziej zaciekleń wrogów państwa bolszewickiego na arenie międzynarodowej, wolał uchodzić za Rosjanina. Inni mienili się w tym czasie Białorusinami, Litwinami czy nawet Łotyszami. Z osób wymienionych w tekście płk Ciecieniewski co najmniej do 1922 roku deklarował, że jest Polakiem, a później, że Rosjaninem.

obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 5 ijula..., 1938). Jednak dopiero podczas przesłuchań prowadzonych w sierpniu zeznał, na czym polegała jego kontrrewolucyjna działalność. Miał rzekomo prowadzić kontrrewolucyjną propagandę w korpusie oficerskim, zwłaszcza wśród byłych carskich oficerów, werbować nowych członków spisku, a przede wszystkim – po przeniesieniu Łapina do lotnictwa, co nastąpiło już pod koniec 1932 roku – wykonywać polecenia szefa sztabu i zastępcy szefa Zarządu Wyszkożenia Bojowego Marka Tkaczowa oraz samego Tuchaczewskiego. Wymieniał też oczywiście znanych mu uczestników mitycznego spisku (Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 4 awgusta..., 1938; Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 23 awgusta..., 1938). Ten ostatni wątek wzbudza zastanowienie – w zeznaniach Szablowskiego pojawiają się nazwiska przede wszystkim tych czerwonych dowódców, którzy już byli represjonowani<sup>15</sup>. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu zdawał on sobie sprawę, że nie podsuwał NKWD nowych potencjalnych ofiar, w jakim zaś był to zbieg okoliczności. Warto pamiętać, że w czerwcu 1937 roku oficjalnie poinformowano tylko o procesie i kaźni marsz. Tuchaczewskiego i siedmiu innych wysokich rangą oficerów, mających stać na czele spisku. Informacje o represjach wobec pozostałych, szczególnie służących w innych niż leningradzki garnizonach, rozchodziły się jedynie „pocztą pantoflową”.

Jesienią 1938 roku, szczególnie po 17 listopada, rozpoczęły się aresztowania funkcjonariuszy NKWD, których zaczęto oskarżać o naruszanie „socjalistycznej praworządności” i stosowanie nieuprawnionych metod śledztwa (czyli przede wszystkim środków przymusu, w tym zwykłych tortur). W tym momencie prowadzący przesłuchania Szablowskiego lejtnant bezpieczeństwa państwowego Kuzniecowa starał się zapewnić sobie polisę bezpieczeństwa – już 9 grudnia przesłuchał pułkownika ponownie i uzyskał od niego bezdyskusyjne potwierdzenie dotychczasowych zeznań, a 17 grudnia po raz kolejny bardzo obszernie wypytał go o znanych mu członków spisku wojskowo-faszystowskiego (Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 9 diekabria..., 1938; Protokoł doprosa obwiniajonego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 17 diekabria..., 1938). Tym razem Szablowski, być może pod dyktando, jako współuczestników działalności kontrrewolucyjnej wymienił wielu oficerów, którzy wcześniej nie pojawiali się w jego zeznaniach. W zdecydowanej większości byli to sztabowcy, na dodatek tacy, którzy

---

15 Spośród kilkunastu nazwisk, które padają podczas przesłuchań Szablowskiego, jedynie płk (od sierpnia 1938 roku kombrig) Piotr Rubcow, w latach 1931–1932 szef sektora w Zarządzie Wyszkożenia Bojowego RSKA, nigdy nie był represjonowany. Nie udało się zaś zidentyfikować tylko jednego oficera, którego nazwisko brzmiało Gusarow. Wszyscy pozostali, wymienieni przez pułkownika jako uczestnicy spisku, w sierpniu 1938 roku już nie żyli.

nie byli represjonowani w czasie wielkiej czystki, a nawet stała się ona początkiem ich właściwej kariery. Przykładem niech będzie późniejszy marsz. Związku Radzieckiego, szef Sztabu Generalnego przez większą część wojny z Niemcami – Aleksander Wasilewski. Jednym z nielicznych wymienionych oficerów, którzy zostali poddani represjom, był jedyny Polak w tym gronie, kombrig<sup>16</sup> Jan Jarocki (ros. Jarockij Iwan Osipowicz), przed aresztowaniem szef sztabu 16. Korpusu Strzeleckiego, w latach 1931–1934 służący w Zarządzie Wyszkozenia Bojowego<sup>17</sup>.

Szabłowski był jeszcze dwukrotnie przesłuchiwany przez przedstawicieli prokuratury wojskowej – 27 grudnia w pełni potwierdził składane wcześniej zeznania, a dopiero 14 marca 1939 roku stanowczo stwierdził, że nigdy nie był członkiem żadnego spisku, a jego słowa zostały całkowicie zmyślane (Protokoł doprosa obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 27 diekabria..., 1938; Pokazanija obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 14 marta..., 1939). Podobnie zachowywał się w czasie kolejnych przesłuchań, które prowadził nowy śledczy NKWD, sierż. bezpieczeństwa państwowego Michniewicz. Odbyły się one 25 czerwca i 20 lipca 1939 roku (Protokoł doprosa obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 25 ijunia..., 1939; Protokoł doprosa obwiniajonego Szabłowskiego Awgustina Georgijewicza ot 20 ijula..., 1939).

Wydaje się, że zachowanie Szabłowskiego na przesłuchaniach w grudniu 1938 roku, szczególnie podczas pierwszej rozmowy z pracownikiem prokuratury wojskowej, miało kluczowe znaczenie dla jego dalszych losów. Potwierdzenie obciążających zeznań w momencie, gdy inni więźniowie dość masowo zaczęli je odwoływać na wieść o uchwale z 17 listopada i coraz liczniejszych aresztowaniach ich dotychczasowych oprawców z NKWD, stanowiło duży błąd. Na dodatek Szabłowski ani razu nie uzasadnił składania fałszywych zeznań użyciem przez śledczego Kuzniecowa środków przymusu bezpośredniego. Dochodzenie trwało kolejne miesiące. W tym czasie śledczy NKWD, pozornie szanując fakt, że przesłuchiwany odrzucił oskarżenia o uczestnictwo w spisku, wypytywali go przede wszystkim o kontakty służbowe, zarówno ze skazanymi „wrogami ludu”, jak i z przebywającymi na wolności byłymi współpracownikami. Wypytywali go również o jego udział w opracowywaniu regulaminów, które powstawały w Zarządzie Wyszkozenia Bojowego RKA.

16 Wprowadzone w 1935 roku w Armii Czerwonej stopnie wojskowe miały niezwykle skomplikowane nazewnictwo i w większości pochodziły od nazw stanowisk. Kombrig (dowódca brygady) był najniższym stopniem oficerów wyższych (odpowiednika generalicji) służby liniowej.

17 Oprócz Wasilewskiego i wspomnianego już Rubcowa w zeznaniach pojawili się i inni generałowie 1940 roku – Wasilij Gordow, Aleksandr Pułko-Dmitrijew i Nikanor Zachwatajew. Wymienieni też zostali dwaj pułkownicy aresztowani wiosną 1938 roku – Iwan Bogomołow i Walentin Karawajew – a także stracony w lipcu 1938 roku komdiw Aleksandr Siediakin. Nie udało się zidentyfikować tylko jednego spośród 14 wymienionych, o nazwisku Gricko.

Niewiele brakowało, by Szablowski wyszedł na wolność. Mimo zeznań z grudnia 1938 roku Prokuratura Wojskowa Leningradzkiego OW w kwietniu 1940 roku postulowała zakończenie śledztwa i oswobodzenie pułkownika. Uzasadniała to odwołaniem przez niego zeznań, które stanowiły podstawowy dowód w sprawie. Podkreśliła, że spośród straconych „wrogów narodu”, o współpracy z którymi zeznawał Szablowski, jedynie komdiw Siediakiem wspominał o Szablowskim w swych zeznaniach i to w sposób bardzo niejasny (Postanowienie Wojennej prokuratury..., 1940)<sup>18</sup>. Niestety Osobyj otdiel (Oddział Specjalny, komórka kontrwywiadu w wojsku) NKWD Leningradzkiego OW 7 maja 1940 roku odwołał się od tego postanowienia do głównego prokuratora wojskowego RKKA. Najważniejsze zdanie odwołania brzmiało: „Biorąc pod uwagę, że Szablowski to z pochodzenia szlachcic, był oficerem armii carskiej i armii Rządu Tymczasowego, a SIEDIAKIN, ŁAPIN i TKACZEW zostali skazani na najwyższy wymiar kary, uważam za stosowne skierować jego sprawę do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną [ros. Osoboje sowieszczanije] przy NKWD ZSRR” (OO NKWD LWO..., 1940)<sup>19</sup>. W aktach sprawy brakuje odpowiedzi z Głównej Prokuratury Wojskowej Armii Czerwonej, musiała być jednak pozytywna. Zarzuty postawione w akcie oskarżenia były bardzo poważne i brzmiały: „Był członkiem antyradzieckiego wojskowo-faszystowskiego spisku w RKKA i brał udział w opracowaniu szkodniczej, defetystycznej teorii „głębokiego boju” obliczonej na klęskę Armii Czerwonej [w przyszłej wojnie]” (Obwinitielnoje zakluczenije po diełu № 53357-38g..., 1940)<sup>20</sup>. W 1938 roku bez wątplenia stanowiłyby one podstawę do skazania na karę śmierci, jednak Komisja Specjalna na posiedzeniu 28 września 1940 roku skazała Szablowskiego na pięć lat obozu. Odnotowano również, że karę miał odbywać w łagrze Ust-izemskim (Wypiska iz Protokoła № 121..., 1940).

Drugim pułkownikiem służącym w Leningradzkim OW, który został aresztowany latem 1938 roku, był Waclaw Ławrynowicz (ros. Ławrinowicz Waclaw Bronisławowicz). Jest on przykładem oficera średniego szczebla. Były chorąży starej armii, jeńiec niemiecki w latach 1917–1918, od czerwca 1918 roku służył w Armii Czerwonej, za udział w wojnie

18 Postanowienie to zostało zatwierdzone przez prokuratora wojskowego okręgu 25 kwietnia. Niestety nie wiadomo, czy lejtnant bezpieczeństwa państwowego Kuzniecowa, który prowadził wszystkie przesłuchania Szablowskiego w 1938 roku, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za łamanie „praworządności socjalistycznej”. Nie udało się tego ustalić badaczom represji wobec oficerów Leningradzkiego OW, nie ustalono nawet jego stopnia ani stanowiska (Grigorian, Milbach i Czernawskij, 2013, s. 288).

19 W rzeczywistości Albert Łapin, choć aresztowany, nigdy nie stanął przed sądem – popełnił samobójstwo w więzieniu w Chabarowsku.

20 Teoria „głębokiego boju”, a w zasadzie „głębokiej operacji”, była doktryną wojenną opracowaną w Armii Czerwonej przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Stanowiła radziecki odpowiednik (i swoistą prekursorkę) niemieckiego Blitzkriegu. Jednym z jej głównych promotorów był marsz. Tuchaczewski i w związku z tym w 1937 roku została uznana za szkodniczą.

domowej został nawet odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru. W 1931 roku związał swą karierę z dynamicznie rozwijającym się w ZSRR rodzajem broni – wojskami pancernymi. Od maja 1936 roku dowodził pułkiem zmechanizowanym właśnie sformowanej 16. Dywizji Kawalerii. Na tym też stanowisku w kwietniu 1937 roku uzyskał awans z majora na pułkownika (Wojtkowiak, 2015, s. 323–325; Ławrinowicz Waclaw Bronisławowicz..., b.d.)<sup>21</sup>. Co ciekawe, rozpoczynając służbę w tej dywizji (wcześniej służył w Zabajkalu), miał okazję do kontaktów z rodakami. Korpusem kawalerii, w skład którego wchodziła jego jednostka, dowodził Konstanty Rokossowski, a szefem łączności dywizji był kpt., a następnie mjr Rafał Pipin (ros. Pipin Rafał Iwanowicz).

16 sierpnia 1938 roku Ławrynowicz został zwolniony z szeregów RKKA (Prikaz nko po licznemu sostawu № 01362..., 1938). Jak się okazało, od ponad miesiąca był w orbicie zainteresowania funkcjonariuszy NKWD, którzy już 4 lipca przygotowali wniosek o jego aresztowanie z uzasadnieniem: „będąc polskim nacionalistą, próbował w 1922 roku wyjechać do miejsca stałego zamieszkania w Polsce. Odwiedzał polski konsul. Jest podejrzewany o działalność szpiegowską” (Postanowlenije ob izbranii miery piesieczenija..., 1938c)<sup>22</sup>. Trudno wytłumaczyć, co stało się na drodze zamiarom służb bezpieczeństwa, ale faktem pozostaje, że aresztowanie Ławrynowicza nastąpiło dopiero 23 sierpnia (Ankieta ariestowannogo Ławrinowicza..., 1938).

Tym, co zdecydowanie różni przebieg śledztwa w sprawie Ławrynowicza od innych opisanych, jest zachowanie aresztowanego w czasie wszystkich przesłuchań. Mimo kilkukrotnych prób śledczych, by przypisać mu szpiegostwo na rzecz Polski i Łotwy, służbę w armii niemieckiej po wzięciu do niewoli w 1917 roku, pułkownik zdecydowanie odpięrał wszystkie zarzuty i spokojnie wyjaśniał niejasności. Nawet to, że w 1922 roku zwolnił się ze służby w Armii Czerwonej pod pretekstem ubiegania się o łotewskie obywatelstwo, rozsądnie uzasadnił tym, iż był to jedyny sposób, by mógł po latach zobaczyć się z żoną i rodziną, która wówczas zamieszkiwała w Samarze, ponieważ nie dawano mu urlopu<sup>23</sup>. Co więcej, jego zeznania znajdowały potwierdzenie w dokumentach,

21 Tego rodzaju dokumenty, dotyczące poległych i zaginionych bez wieści w czasie wojny z Niemcami, były przez dwa lata dostępne na portalu Ministerstwa Obrony FR „Pamięć naroda”. W czerwcu 2023 roku dostęp do nich zamknięto.

22 W rzeczywistości stałym miejscem zamieszkania, a zarazem urodzenia Ławrynowicza był Dźwińsk (Dyneburg, Daugavpils) na Łotwie.

23 Przebieg dochodzenia zdaje się świadczyć o tym, że wobec Ławrynowicza śledczy nie zastosowali żadnych środków przymusu bezpośredniego. Być może było to błogosławieństwo późnego aresztowania – chwilę wcześniej, 22 sierpnia, pierwszym zastępcą ludowego komisarza spraw wewnętrznych został partyjny aparatczyk, dotychczasowy pierwszy sekretarz partii w Gruzji, Ławrientij Beria, co dla inteligentnych funkcjonariuszy mogło zwiastować zmianę represyjnej polityki i zasad funkcjonowania resortu.

którymi dysponował Zarząd Kadr RKKA. Z tego powodu już 31 stycznia 1939 roku Zarząd NKWD obwodu leningradzkiego oraz Osobyj otdiel Leningradzkiego OW musiały przyznać, że nie ma żadnych podstaw, by Ławrynowicza postawić w stan oskarżenia, i podjęły decyzję o umorzeniu jego sprawy i oswobodzeniu go z więzienia (Postanowlenije OO ŁWO i UNKWD..., 1939). 2 lutego 1939 roku pułkownik wyszedł na wolność (Izwieszczenije k Ordieru № 889, b.d.).

Opisane przypadki represjonowania Polaków oficerów Armii Czerwonej, którzy służyli w Leningradzkim OW, a których akta przechowywane są dziś w Łotewskim Archiwum Państwowym w Rydze, dają nam prawie pełne spektrum przebiegu podobnych spraw na terenie całego ZSRR – wszystkich jego okręgów wojskowych i flot. Mamy do czynienia z bogatą paletą oskarżeń, które funkcjonariusze NKWD stawiali Polakom: najbardziej oczywiste – szpiegostwo na rzecz Polski, szpiegostwo na rzecz innego kraju, członkostwo w „spisku wojskowo-faszystowskim”, członkostwo w wojskowej organizacji monarchistycznej (do czego ostatecznie płk Chondażewski się nie przyznał). Brakuje tylko tego oskarżenia, które stanowiło istotę słynnego rozkazu Jeżowa z 11 sierpnia 1937 roku – o członkostwo w Polskiej Organizacji Wojskowej (nieco uzupełnia ten obraz przypadek płk. Czemisza z Białoruskiego OW). Przebieg śledztw, rytm prowadzonych przesłuchań pozwalają również założyć, że w zdecydowanej większości opisanych przypadków wobec aresztowanych stosowano tzw. środki przymusu bezpośredniego, czyli – mówiąc wprost – różnego rodzaju tortury. A to w celu zdobycia tego, co prokurator ZSRR Andriej Wyszynski (bez wątpienia z pochodzenia Polak – jego ojciec miał na imię January – a jednocześnie członek pozasądowego organu, który w tym czasie ferował wyroki na tysiące oficerów RKKA i zwykłych obywateli ZSRR narodowości „nieradzieckich”, czyli Wyższej Dwójki) nazywał carycą dowodów – przyznania się do winy oskarżonego. Śledztwa te pokazują także skrajnie różne postawy aresztowanych – od praktycznie pełnej współpracy z funkcjonariuszem NKWD, jaką podjął płk Szablowski, przez długotrwałą opór stawiany przez płk. Chondażewskiego, po stanowczą odmowę przyznania się do jakichkolwiek przestępstw w przypadku płk. Ławrynowicza. Również ostateczne rozstrzygnięcia tych spraw ukazują pełne spektrum tego, jak kończyły się śledztwa w czasie wielkiej czystki – najwyższy wymiar kary, skazanie na kilkuletni pobyt w łagrze, wreszcie oswobodzenie, choć mogło ono spotkać jedynie tych, którzy doczekali radykalnej zmiany represyjnej polityki po 17 listopada 1938 roku.

Bez wątpienia więc należy stwierdzić, że specyficzny zbiór materiałów archiwalnych, które są przechowywane w Łotewskim Archiwum Państwowym, stanowi bardzo cenne źródło wiedzy o przebiegu represji wobec Polaków obywateli ZSRR. Nie tylko oficerów Armii Czerwonej i nie tylko ofiar wielkiej czystki. Z pewnością każdy, kto zajmuje się prześladowaniami naszych rodaków w państwie radzieckim – bez względu na ich profesję i czas, w którym te prześladowania następowały – znajdzie tam,

jeśli tylko ofiary urodziły się na terenie dzisiejszej Łotwy, materiał do prowadzenia badań źródłowych.

Na koniec jeszcze krótka informacja o losach dwóch szczęśliwców, którzy – w odróżnieniu od tysięcy Polaków w czasie wielkiej czystki zamieszkujących Leningrad i obwód leningradzki – nie zostali rozstrzelani. Augustyn Szablowski odbył cały zasądzony wyrok. W listopadzie 1944 roku zdążył trafić na front wojny z Niemcami i brał udział w walkach o Królewiec oraz w operacji berlińskiej, za co 5 czerwca 1945 roku został odznaczony Orderem Wojny Ojczyźnianej II klasy (Nagradnoj list na Szablowskogo..., 1945)<sup>24</sup>. W 1949 roku przeszedł w stan spoczynku, nadal w stopniu pułkownika. Waław Ławrynowicz został przywrócony do służby 19 lipca 1939 roku i mianowany wykładowcą taktyki wojsk zmechanizowanych Wojskowej Akademii Elektrotechnicznej w Leningradzie. Oddelegowany na front wojny z Finlandią (choć nie wiadomo, w jakim charakterze) zasłużył się na tyle, że 2 kwietnia 1940 roku nadano mu stopień kombriga, a 4 czerwca 1940 roku – generała majora wojsk pancernych. Był jedynym Polakiem z grona pięciu generałów 1940 roku, którego pierwotnym stopniem był major. Na dodatek w czasie wielkiej czystki był represjonowany. Dla porównania: Konstantemu Rokossowskiemu od razu nadano stopień komdiwa, czyli o trzy stopnie wyższy, a też w 1940 roku został generałem majorem. Od maja 1941 roku Ławrynowicz stał na czele wojsk samochodowo-pancernych 23. Armii i na tym stanowisku poległ 21 września tego roku w pobliżu Leningradu (Ławrinowicz Waław Bronisławowicz..., b.d.)<sup>25</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (Centralnij archiw Ministerstwa Oborony RF – CAMO FR)

Nagradnoj list na Szablowskogo Awgustina Gieorgijewicza, 17.05.1945 (1945). CAMO FR, f. 33, op. 690306, d. 494, k. 42.

Uczetno-posłuźnaja karta (UPK)

— Ławrinowicz Waław Bronisławowicz, 1894 g.r. (b.d.). CAMO FR, UPK.

Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy (Centralnyj derżawnyj archiw hromadskich objednań ta ukrajiniky – CDAGOU)

Dieło № 586 po obwinieniju Tarando Antonina Pietrowicza (b.d.). CDAGOU, f. 263, op. 1, AKS № 44258FP.

24 Dokument nadal (6 sierpnia 2023 roku) jest dostępny na portalu podvignaroda.ru. Można na nim go szukać, wpisując nazwisko, imię i otczestwo w rubryce: ljudi i nagraźdzenija.

25 W jego karcie jest zaskakująca informacja, że w Wojskowej Akademii Elektrotechnicznej podjął służbę jako asystent już 10 kwietnia bądź 29 maja 1939 roku, natomiast rozkaz odwołujący jego zwolnienie z RKKK został wydany dopiero 19 lipca, kiedy mianowano go wykładowcą akademii.

- Łotewskie Archiwum Państwowe w Rydze (Latvijas Valsts Arhīvs – LVA)
- Akt o przywiedzeniu i spełnieniu przysięgi w odniesieniu Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza, 27.11.1937 (1937). LVA, P-4557-L, k. 84.
- Akt o przywiedzeniu i spełnieniu przysięgi w odniesieniu Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 28 października 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 18a.
- Akt o przywiedzeniu i spełnieniu przysięgi w odniesieniu Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza ot 15 stycznia 1938 g. (1938). LVA, P-3252-L, k. 26.
- Ankieta ariestowanego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza (b.d.). LVA, P-4551-L, k. 5.
- Ankieta ariestowanego Kozłowskiego Pietra Adamowicza, 11.02.1938 (1938). LVA, P-4480-L, k. 4.
- Ankieta ariestowanego Ławrinowicza Waclawa Bronisławowicza, 23.08.1938 (1938). LVA, P-3258-L, k. 6.
- Ankieta ariestowanego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza, 28.06.1938 (1938). LVA, P-4945-L, k. 2.
- Ankieta ariestowanego Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza (b.d.). LVA, P-3252-L, k. 4.
- Dzieło № 9831 po obwinieniu Czemisa Władysława Ignatjewicza (b.d.). LVA, P-3499-L.
- Izwiadczenie k Ordieru № 889 (b.d.). LVA, P-3258-L, k. 51.
- Obwinitelnoje zaključenie po sledstwiennomu diełu № 25582 po obwinieniu Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza (b.d.). LVA, P-4557-L, k. 81–82.
- Obwinitelnoje zaključenie po sledstwiennomu diełu № 32693 po obwinieniu Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza (b.d.). LVA, P-3252-L, k. 24.
- Obwinitelnoje zaključenie po sledstwiennomu diełu № 47602 po obwinieniu Kozłowskiego Pietra Adamowicza (b.d.). LVA, P-4480-L, k. 16–17.
- OO NKWD LWO Głównemu wojennemu prokuratoru RKKK diwojenujuru Gawriłowu, 7.05.1940 (1940). LVA, P-4945-L, k. 237–239.
- Pokazania obwiniającego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 3 marca 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 14–15.
- Pokazania obwiniającego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 14 marca 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, k. 48–49.
- Pokazania obwiniającego Tarasiewicza Iwana Jakowlewicza ot 6 grudnia 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 14–15.
- Postanowienie ob izbranii miery prisiejczienija i pried'jawlenija obwinienija, 28.08.1937 (1937). LVA, P-4551-L, k. 1.
- Postanowienie ob izbranii miery prisiejczienija i pried'jawlenija obwinienija, 25.06.1938 (1938b). LVA, P-4945-L, k. 1.
- Postanowienie ob izbranii miery prisiejczienija i pried'jawlenija obwinienija, 4.07.1938 (1938c). LVA, P-3258-L, k. 1a.
- Postanowienie ob izbranii miery prisiejczienija i pried'jawlenija obwinienija, 19.10.1937 (1937). LVA, P-3252-L, k. 1.
- Postanowienie ob izbranii miery prisiejczienija i pried'jawlenija obwinienija, 02.1938 (1938a). LVA, P-4480-L, k. 3.
- Postanowienie OO LWO i UNKWD po Leningradzkiej obłasti ot 31 stycznia 1939 (1939). LVA, P-3258-L, k. 48–49.
- Postanowienie Wojennej prokuratury LWO ot 22.04.1940 (1940). LVA, P-4945-L, k. 235–236.
- Protokoł doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 9 sientjabria 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, k. 6–11.
- Protokoł doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 10 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, k. 17–21.
- Protokoł doprosa obwiniającego Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza ot 13 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-4557-L, k. 32–33.
- Protokoł doprosa obwiniającego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 13 fiewrała 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 5–7.
- Protokoł doprosa obwiniającego Kozłowskiego Pietra Adamowicza ot 27 fiewrała 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 9–11.
- Protokoł doprosa obwiniającego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 28 ijunia 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 11–13.
- Protokoł doprosa obwiniającego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 5 ijuła 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 11–13.

- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 4 awgusta 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 17-19.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 23 awgusta 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 20-27.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 9 diekabria 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 28-29.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 17 diekabria 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 30-44.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 27 diekabria 1938 g. (1938). LVA, P-4945-L, k. 45-47.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 25 ijunia 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, k. 50-51.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Szablowskiego Awgustina Georgijewicza ot 20 ijula 1939 g. (1939). LVA, P-4945-L, k. 52-55.
- Protokoł doprosa obwiniajowego Tarasiewiczza Iwana Jakowlewicza ot 23 oktiabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 12-13.
- Protokoł doprosa swidietielja Bobrickogo Władimira Kiriłłowicza ot 15 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 21-23.
- Protokoł doprosa swidietielja Czesnowicza Pietra Antonowicza ot 21 sientjabria 1957 g. (1957). LVA, P-3252-L, k. 30-31.
- Protokoł doprosa swidietielja Łabzowa Gurija Leontjewicza ot 18 nojabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 18-20.
- Sprawka na starszego priepodawatiela kafiedry taktiki Artakadiemii połkownika Chondażewskiego Nikołaja Władimirowicza, 1937 g. (1937). LVA, P-4551-L, k. 98 [Kopia z 1.06.1956 r.].
- Wypiska iz Protokoła № 068 zasiedanija Osoboj trojki UNKWD po Leningradskoj obłasti ot 19 oktiabria 1938 g. (1938). LVA, P-4480-L, k. 19.
- Wypiska iz Protokoła № 121 Osobogo sowieszczanija pri Narodnom komissarie wnutriennich dieł SSSR ot 28 sientjabria 1940 g. (1940). LVA, P-4945-L, k. 242.
- Wypiska iz Protokoła № 20 obszczego sobranija czlenow i kandidatow WKP(b) 208 SP ot 8 oktiabria 1937 g. (1937). LVA, P-3252-L, k. 6-11.
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw – RGWA)
- Komandno-naczalstwujuszczij sostaw RKKK po nacyonalnostiam na janwaria 1934 g. (1934). RGWA, f. 54, op. 17, d. 402, k. 27.
- Prikaz Narodnogo komissara oborony (nko) po licznomu sostawu № 0603.p ot 1.02.1936 (1936). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 99, k. 683.
- Prikaz nko po licznomu sostawu № 01362 ot 16.08.1938 (1938). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 174, k. 117.
- Prikaz nko po licznomu sostawu № 0995 ot 9.10.1937 (1937). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 143, k. 491.
- Prikaz nko po licznomu sostawu № 3072 ot 19.08.1937 (1937). RGWA, f. 37837, op. 4, d. 28, k. 192.
- Uczetno-poslužnaja karta (UPK)
- Chondażewskij Nikołaj Władimirowicz, 1884 g.r. (b.d.). RGWA, UPK.
  - Czemis Władisław Ignatjewicz, 1899 g.r. (b.d.). RGWA, UPK.

### Publikacje:

- Grigorian, A.M., Milbach, W.S., Czernawskij, A.N. (2013). *Politiczeskije riepriessii komandno-naczalstwujuszczego sostawa 1937-1938. Leningradskij wojennyj okrug*. Sankt-Pietierburg: Izdatielskij dom Sankt-Pietierburgskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta.
- Požarskij, K. (oprac.). (2012). *Martirolog polakow, grażdian SSSR na Siewiero-zapadie Rossii 1919 (1937-1938) 1953*. Sankt-Pietierburg: Solart.
- Razumow, A. (1995-2015). *Leningradskij martirolog 1937-1938*, t. 1-12. Sankt-Pietierburg: Rossijskaja nacyonalnaja biblioteka.
- Wojtkowiak, J. (2015). *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922-1941. Słownik biograficzny*. Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.